Nr 5. Maj Rok I.

Wiadomości

Związku Polskich Chórów Kościelnych

Diecezji Katowickiej



ŚW. CECYLIA
patronka muzyki kościelnej i Związku

Treść numeru 5:

Katowice 1937
Czcionkami Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A., Katowice, ul. M. Piłsudskiego 58

Chorał gregoriański.

I. Pojęcie, nazwa i rozwój.

1. Wyraz chorał obejmuje wszystkie kościelne, jednogłosowe, a więc czysto melodyjne, niesharmonizowane i niemiarowe (bez taktu) w starych tonacjach kościelnych ułożone śpiewy, które powstały przeważnie w początkach Kościoła.

2. Nazwa chorał pochodzi z czasów, gdy duchowieństwo zgromadzone w chórze (prezbiterium) śpiewało razem, gromadnie lub podzielone na dwie części, na przemian psalmy, hymny, responsoria i inne modły zwane Officium divinum.

3. Pierwsi chrześcijanie przy praktykach i obrzędach religijnych posługiwali się starymi melodiami hebrajskimi i greckimi. Z religijnej muzyki hebrajskiej wzięła muzyka chrześcijańska świętość a ze sztuki greckiej kształt, postać i piękność. Było to rzeczą bardzo naturalną. Skoro bowiem Żydzi i Grecy byli najpierwszymi wyznawcami nauki Chrystusowej, chrześcijański przeto śpiew kościelny musiał powstać z pierwiastków i zdobyczy muzycznych żydowskich i greckich. Tym sposobem śpiew chrześcijański z jednej strony nie zerwał ze świętą tradycją Starego Zakonu, lecz owszem, udoskonalił ją swą treścią podnioślejszą; z drugiej zaś strony upowszechnił tę ostatnią i uczynił ją pierwszym chrześcijanom przystępniejszą. Kościół Chrystusowy zachował śpiewy uroczyste, pełne powagi i namaszczenia, bo one mu przypominały Pana Jezusa i apostołów, którzy w świątyni Jerozolimskiej udział w nich brali. Stąd to właśnie psalmy, responsoria i inne pieśni starozakonne, jak wpierw w jerozolimskiej, tak później w Chrystusowej świątyni rozbrzmiewały, tylko, rzecz prosta, już pomnożone wyjątkami z Pism Nowego Zakonu. Śpiew zaś grecki, podobnie jak sztuka i język, stał się sługą Kościoła Chrystusowego, a zwłaszcza jego bogatsza niż hebrajska budowa melodyj. Z hebrajskiej przeto muzyki Kościół wziął przeważnie — tekst święty, z greckiej zaś — formy muzyczne. Formy bowiem greckiej śpiewności najlepiej mogły wyrażać hebrajską poezję psalmiczną. I rzeczywiście, melodie starozakonne pod wpływem teorii i sztuki muzycznej greckiej poczęły nabierać wyraźniejszego kształtu i formy artystycznej.

Na tych to właśnie zdobyczach muzycznych Kościół nasz ugruntował i rozwinął swój śpiew religijny — chorał, a samą muzykę, jako sztukę, poprowadził do coraz większego rozkwitu; bo istotnie dopiero w erze chrześcijańskiej muzyka stała się umiejętnością i sztuką w całym tego słowa znaczeniu.

Do IV wieku, tj. do czasów św. Ambrożego, śpiewy religijne nie były ujęte w karby reguły stanowczej, obowiązującej wszystkich; znajdowały się na łasce i niełasce kierowników śpiewu kościelnego. Dopiero właśnie święty Ambroży, stworzywszy na podstawach i według wzorów greckich pierwszy system muzyczno-kościelny, zreformował ówczesne pienia religijne. Muzyka ta wszakże nie mogła być trwałą a tym mniej odpowiadać rzeczywistym wymaganiom poważnej muzyki kościelnej, dlatego, że była oparta na czterech tylko tonacjach: D-d, E-e, F-f i G-g, i na metryczności melodii, co umożliwiało

rozradzanie się w melodiach melismatów i nut przechodnich.

Kres tej chwiejności zasadniczych podstaw śpiewu kościelnego położył Papież Grzegorz Wielki (590—604), którego jednym z główniejszych zadań była trwała organizacja i gruntowna reforma śpiewu w kościele. Reforma ta polegała na tym, że św. Grzegorz przede wszystkim oswobodził ówczesny śpiew z więzów metryczności, pozostawiając mu jedynie poważną wolną rytmikę mowy; to właśnie umożliwiło rozszerzenie go po całym świecie, gdyż teraz już mógł być śpiewany nie tylko w łacińskim lecz i w każdym języku żyjącym. — Następnie wielki ten Papież zajął się rozszerzeniem i uporządkowaniem nowego systemu tonacyjnego. Za podstawę swego systemu przyjął cztery tonacje ambrozjańskie, dodając do nich cztery nowe, umieszczając każdą z nich o kwartę niżej od każdej ambrozjańskiej w sposób następujący:

I	tonacja	D - d
II	„	A - D - a
III	„	E - e
IV	„	H - E - h
V	„	F - f
VI	„	C - F - c
VII	„	G - g
VIII	„	D - G - d

Z upływem XII wieku system gregoriański jeszcze bardziej rozwinięto. Zbudowano bowiem nowe tonacje na tonach a, h i c, dzieląc je również na kwarty i kwinty.

IX	tonacja	a - a
X	„	E - a - e
XI	„	h - h
XII	„	F - h - f
XIII	„	c - c
XIV	„	G - c - g

W celu odróżniania tych tonacyj nadano im nazwy liczbowe I, II itd., z których nieparzyste nazywają się autentycznymi (pierwotnymi), parzyste zaś plagalnymi (pochodnymi), a nadto nazwy greckie:

I — dorycka
II — hypodorycka
(greckie hypo = pod)
III — frygijska
IV — hypofrygijska
V — lydyjska
VI — hypolydyjska
VII — miksolydyjska
VIII — hypomiksolydyjska
IX — eolska
X — hypoeolska
XI — hypereolska
(greckie hyper = nad)
XII — hypohypereolska
XIII — jońska
XIV — hypojońska.

Te tonacje gregoriańskie obowiązujące naprzód muzykę kościelną a następnie i świecką, nazywają się tonami (modi) kościelnymi.

Nie ma wątpliwości, że już do Grzegorza Wielkiego były zbiory śpiewów liturgicznych, ale były one nieuporządkowane i tylko partykularne, nie służyły więc powszechnie całemu Kościołowi. Otóż wiekopomną zasługą tego Papieża jest i to, że wszystko, co było wówczas najlepszego, zebrał, poprawił, ustalił, przepisał i ułożył w jedną całość, a to, czego brakowało, sam stworzył, uporządkował według następstwa świąt i nabożeństw całego roku, czyli ściśle złączył z liturgią całoroczną a tym sposobem stworzył księgę śpiewów liturgicznych, zwaną „Antiphonarium romanum", którą kazał przykuć łańcuchem do ołtarza św. Piotra, aby na zawsze służyła za wzór i normę jedynie prawdziwego i autentycznego śpiewu liturgicznego dla całego Kościoła.

Wielkie to dzieło reformy i ustalenia śpiewu św. Grzegorz uwieńczył przez założenie w Rzymie szkoły śpiewu, w której sam oso-

biście nauczał. Wyszkoleni w niej muzycy kościelni rozchodzili się po całym świecie katolickim, zakładając szkoły, popularyzujące to wspaniałe dzieło wielkiego papieża, które najsławniejsze były w Metz, Orleans, Toul, Cambrai a najznakomitsza z nich w St. Gallen (w Szwajcarii). Melodia chorału gregoriańskiego stała się sługą nie tylko wyłącznie Kościoła, lecz wciskając się zarówno do chaty wieśniaczej, jak i do przybytków rycerzy średniowiecznych, była jedynym w ciągu kilku wieków regulatorem natchnień kompozytorów ówczesnych, przygotowując tym sposobem grunt przyszłej wszechświatowej muzyce.

Nadto Grzegorz Wielki podobno pierwszy miał użyć znaków graficznych (neumów) do wyrażenia na piśmie a przynajmniej do przypomnienia śpiewakom nie pojedyńczo wziętych tonów melodii, jak dzisiejsze nuty, lecz tylko jej biegu czyli rysunku. Tymi właśnie znakami opatrzył swój Antyfonarz. Nikt atoli sam przy pomocy tylko tych znaków nie mógł się wyuczyć melodii. Potrzeba było koniecznie szkoły, w której wychowańcy uczyliby się ze słuchu, drogą codziennych ćwiczeń, przez tradycję przekazanych melodyj. Nie wszystkie melodie choralne, zawarte w dzisiejszych księgach liturgicznych, pochodzą z czasów św. Grzegorza; wiele z nich bowiem powstało w czasach późniejszych, nawet bardzo niedawnych, z powodu nowo przybywających officjów; niektóre kraje a nawet diecezje i zakony mają swoje, nieco, a w wielu razach bardzo różne od rzymskich chorały (np. Piotrowski), ale że one zrodziły się na zasadach teorii muzycznej i według wzorów autentycznego śpiewu św. Grzegorza, więc Kościół je przyjął, zatwierdził i do urzędowych ksiąg liturgicznych wcielił; stąd właśnie również nazywają się gregoriańskimi. (Ciąg dalszy nast.)

Motu Proprio
(z oryginału) Papieża Piusa X o muzyce kościelnej
z dnia 22 listopada 1903 r.

Przełożył z łacińskiego ks. Józef Surzyński.

Instrukcja o muzyce kościelnej.

I. Zasady ogólne.

1. Muzyka kościelna, jako część istotna uroczystej liturgii, do jednego i tego samego z tą ostatnią dąży celu, t. j. do powiększenia chwały Bożej i do uświęcenia i zbudowania wiernych. Podnosi ona urok i świetność ceremonij kościelnych, chociaż zaś głównym jej zadaniem jest przybranie mającego przez wiernych być zrozumianym tekstu liturgicznego w odpowiednią melodię, to szczególnym jej zadaniem jest uwydatnienie tekstu, ażeby wierni łatwiej byli pobudzeni do nabożeństwa i lepiej się przygotowali do przyjęcia owoców łaski, przywiązanych do pobożnego udziału w tymże nabożeństwie.

2. Muzyka kościelna winna przeto posiadać w wyższym stopniu własności przysługujące liturgii, zwłaszcza zaś **świętość, dobroć form** i wypływający sam przez się z tych ostatnich dalszy jej charakter, t. j. **powszechność.**

Winna być świętą, t. j. wykluczać ze siebie wszystko co jest światowe, nie tylko z istoty swojej, ale i ze sposobu wykonania swego.

Winna być prawdziwą sztuką, bo inaczej nie zrobi na duszy słuchającego wrażenia, jakie Kościół przez

wprowadzenie sztuki muzycznej do liturgii osiągnąć pragnie.

Winna zarazem być powszechną w tym sensie, że chociaż pozostawia się każdemu narodowi używanie w kościelnych kompozycjach form osobnych, stanowiących jakby charakter szczególny jego własnej muzyki, to jednak formy te o tyle powinny uwzględniać powszechny charakter muzyki kościelnej, iżby żaden obcoplemieniec, słuchając ich, złego nie odebrał wrażenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego Związku Polskich Chórów Kościelnych Diec. Katowickiej w dniu 16 kwietnia 1937 r.

W obecności 10 członków Zarządu Głównego zagaił ks. prezes zebranie hasłem „Cześć muzyce kościelnej".

I Z kolei Zarząd zastanawaił się nad wnioskiem chóru kościelnego z Rudy (św. Józef) co do zaprowadzenia jednolitych odznak dla członków Związku P. Ch. Kośc. Wniosek swego czasu tj. na Walnym Zebraniu nie mógł być załatwiony z powodu braku czasu. W tym celu wszystkie chóry kościelne całej diecezji śląskiej uprasza się o złożenie oferty, tj. wzoru wykonalnego według własnego gustu, najpóźniej do 31 maja br. Uwzględnić należy charakter kościelnej muzyki i diecezji śląskiej. W razie niewyczerpującego wzoru Związek następnie rozpisze konkurs do mistrzów fachowych.

II. Ogólnie trzeba stwierdzić, że poziom chórów ogromnie się podniósł i wszystkie konkursowe utwory wykonane zostały z dużym nakładem pilności, niemałą znajomością rzeczy i wielkim zamiłowaniem do sprawy. Dlatego też wszystkim śpiewakom kościelnym jako też dyrygentom należy się nie tylko uznanie za taki poziom pracy, ale jeszcze więcej wdzięczność za poniesiony trud i poświęcenie — ze strony Związku i publiczności.

Niech wszystkie nasze chóry z dyrygentami nadal wytrwają w swej żmudnej ale wzniosłej robocie ku większej chwale Bożej.

III. Kościół katolicki czyni nieustanne zabiegi, aby wiernych nauczyć rozumienia liturgii i skłonić ich do czynnego w niej uczestniczenia. Podczas mszy św. powinniśmy modlić się tak, jak Kościół się modli, tj. jego słowami i uczuciami. Łączenie się duchem z celebransem w imieniu Kościoła zanoszącym modły nie wystarczy, gdy jest msza śpiewana.

Podczas tej mszy św. należy nie tylko w cichości powtarzać modlitwę liturgiczną za celebransem, ale śpiewać to, co organista i chór śpiewają, tj. części zmienne, i części stałe.

Ponieważ **części zmienne** są zbyt trudne do śpiewania, dlatego te pozostawimy organiście i chórowi kościelnemu, który obok mszy wielogłosowej łacińskiej odśpiewa prawidłowo według liturgii i części zmienne. Z podziwem trzeba patrzeć na to, jak niektóre sprawne chóry to właśnie praktykują w diecezji naszej.

Śpiewać winien ogół wiernych **części stałe** mszalne jak: Kyrie, Gloria, Credo itd. Gdy o śpiewie mowa, to rozumieć tu należy śpiew gregoriański, tj. śpiew prawdziwie kościelny, tradycyjny, do którego pa-

pieże nawołują a który biskupi chcą przywrócić w kościołach.

Gdy chcemy przywrócić wiarę, nadzieję i miłość pierwszych wieków, śpiew gregoriański będzie jedną z cegiełek fundamentalnych, uzdrawiających życie chrześcijańskie. Jest to bowiem ten sam śpiew oddziedziczony od pierwszych chrześcijan, który odbijał się kiedyś w katakumbach a później o strop świątyń i synagog.

Zatem i Związek czyni mocne starania, by członków swych nauczyć tego pięknego śpiewu. Albowiem choćby obyło się gdzieś bez śpiewu wielogłosowego na mszy św., o ile chór kościelny wzgl. lud odśpiewa chorał gregoriański, to wtedy nabożeństwo zostało odprawione uroczyście według przepisów Kościoła. Związek, który ubiegłego roku urządził kurs chorału gregoriańskiego, postąpił już o krok naprzód, wydając piękną mszę „Missa de angelis“ własnym nakładem z tekstem łacińsko-polskim i objaśnieniami co do sposobu wykonania tego śpiewu. Należy dopilnować, aby wszędzie organiści melodyj tych wyuczyli śpiewaków jednolicie według wydanego przez Związek nakładu, po nabożeństwach w niedzielę albo w innym odpowiednim czasie.

Przypuszcza się, że wielu parafian, nie znając się na nutach, śpiewać będzie części mszalne z pamięci, mając tekst łaciński (z tłumaczeniem polskim) przed sobą; jednakże w każdej parafii znajdą się tacy, którzy śpiewać będą z nut i dla których zeszyt z nutami okaże się niezbędny. Nie wątpimy w to, że odtąd coraz częściej chóry zabierać się będą do śpiewania obok śpiewu wielogłosowego i chorału gregoriańskiego i że na podstawie jednolitego wydania „Missa de Angelis“ należycie wykonaną będzie i należyte owoce przyniesie.

Kto ma możność usłyszenia chorału gregoriańskiego z płyt gramofonowych, ten może wyrobić sobie pojęcie o piękności i głębi śpiewu gregoriańskiego. Dlatego prosimy zabrać się do roboty z tym postanowieniem: wyćwiczyć i odśpiewać tę mszę na przyszłych zebraniach wzgl. zjazdach parafialnych, okręgowych a nawet i walnych.

Uchwalono szereg komunikatów:

1. Wszelkie komunikaty oraz przebieg z działalności Związku, Okręgu i chóru parafialnego prosimy umieszczać w najbardziej rozpowszechnionych pismach, jak w „Gościu Niedzielnym“, w „Wiadomościach Parafialnych“ itd.

2. Ponieważ jeszcze kilka istniejących chórów kościelnych stroni od Związku, jest obowiązkiem każdego Zarządu Okręgowego a przede wszystkim prezesa, rozszerzyć agitację w swoim okręgu celem pozyskania wszystkich chórów bez wyjątku. W tym celu uchwala się, aby z członków Zarządu Okręgowego i 1 członka Zarządu Głównego, zamieszkałego w danym względnie najbliższym Okręgu wyznaczonych przez Zarząd Główny wyłoniona delegacja udała się do jeszcze nienależącego do Związku chóru kościelnego i nakłoniła go do przystąpienia do Związku, ostatecznie do tamtejszego ks. proboszcza.

Przew. księży proboszczów uprasza się, by zechcieli łaskawie pomagać tym osobom w ich staraniach. Praca pójdzie naówczas dopiero normalnie, kiedy wszyscy należycie zrozumieją konieczną potrzebę istnienia i utrzymania Związku.

3. Prosimy okręgi, aby zrozumiały doniosłość naszej sprawy i wzięły się do pracy jak inne okręgi. Zadaniem prezesa okręgowego jest postarać

się o osobę duchowną na przyjęcie prezesury okręgowej. Przypomina się o odbyciu przez okręgi swych walnych zebrań a protokóły tychże i sprawozdania z rocznej działalności okręgu nadesłać niezwłocznie do sekretariatu, celem umieszczenia ich w „Wiadomościach“ związkowych.

O terminie walnych zebrań okręgu należy Związek zawiadomić celem wysłania delegata Związku.

Zaległe składki należy niezwłocznie uregulować, gdyż chór zalegający ze składką za lata 1936, 1937 nie będzie miał prawa głosu na walnym przyszłym zebraniu Związku lub okręgu.

4. Do Związku przyjęto chór kościelny mieszany z Katowic-Załęża.

5. Prosimy ponownie urządzać w okręgach lub z zaproszonymi chórami koncerty religijne w kościołach, na salach lub też koncerty czysto świeckie, a ewent. procent z dochodu przeznaczyć na cele związkowe.

Nuty do wszelkich imprez prosimy zakupywać wyłącznie tylko przez Związek.

6. Wszystkim chórom kościelnym, które brały czynny udział w Zjeździe Diecezjalnym w dniu 14 marca br. oraz pp. dyrygentom Zarząd Główny Związku Polskich Chórów Kościelnych składa tą drogą swe serdeczne podziękowanie. Niezapomniane i potężne wrażenie, jakie odnieśliśmy z II Diecezjalnego Zjazdu, niechaj pobudzi nas do dalszej wytrwałej pracy w muzyce kościelnej ku czci Najwyższego.

DZIAŁ OKRĘGOWY

Sprawozdanie

ze Zjazdu Związku Polskich Chórów Kościelnych, Okręgu Ruda Śl., odbytego w dniu *22 listopada 1936 r.* w Rudzie Śl. w Domu Paraf.

Zjazd Chórów Kościelnych Okręgu Ruda Śl., w którym brało udział trzystu przeszło śpiewaków i śpiewaczek, rozpoczął się przed południ. uroczystym kazaniem oraz nabożeństwem w kościele parafialnym św. Józefa. Do kościoła wyruszył tłumny pochód śpiewaków z pieśnią na ustach i orkiestrą kościelną. Kazanie na temat śpiewu kościelnego wygłosił ks. radca Skrzypczyk. W czasie uroczystej sumy odśpiewał Chór kościelny przy parafii św. Józefa pod batutą p. dyr. Pluty mszę łacińską Griesbachera „Stella maris“. Na szczególną wzmiankę zasługiwało odśpiewane choraliter „Credo“. Po przerwie obiadowej, o godz. 14-tej, odbyły się uroczyste nieszpory. W czasie nich na hymn nieszporny wykonał chór kościelny św. Cecylii z Lipin pod batutą p. dyr. Niechoja ‚Ave Maria“ Zdolińskiego oraz „Tantum ergo“ Lambillota.

Po nieszporach odprawił ks. proboszcz kondukt żałobny na grobie ś. p. prob. Nosola oraz uczczono pamięć tych zmarłych członków, którzy przed nami pracowali na polu muzyki kościelnej, modlitwą i odśpiewaniem „Requiem“ Nawrockiego z orkiestrą przez chór kościelny z Orzegowa.

O godz. 15,30 nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu. W śpiewie masowym wzięły udział chóry kościelne należące do Okręgu Ruda.

Masowym chórem odśpiewano trzy utwory: „Christus Rex“ F. Nowowiejskiego, hymn do św. Cecylii „Na organach“ ks. prof. R. Gajdy oraz najstarszą pieśń polską „Bogu Rodzica“ choraliter.

W dalszym ciągu następuje referat ks. prezesa związku na temat: Chór kościelny a parafia oraz chóry kościelne a Związek. P. prezes okręgowy, Rzepka Teofil, dziękuje ks. prezesowi za treściwy wykład z zapewnieniem zastosowania się do jego wskazań. Następuje najważniejsza część uroczystości, t. j. występy chórów kościelnych, należących do okręgu Ruda Śl.

Jako pierwszy wystąpił chór kościelny z Chropaczowa w ilości 45 członków, pod batutą p. dyr. Lipoka. Wykonał dwa utwory: „Króluj nam, Chryste“ F. Nowowiejskiego oraz pieśń do św. St. Kostki „Nowa Jutrzenka“ komp. nieznanej.

Drugi z kolei śpiewał chór kościelny Godula, w ilości 50 członków, pod batutą p. Grosa. Wykonał dwie pieśni: „Bogu Rodzica“, starą polską pieśń na cztery głosy, oraz „Ave Maria“ Wiktora Edera.

Chór kościelny z Lipin Śląskich w ilości 60 członków, pod batutą p. Niechoja odśpiewał dwa utwory: „Niby echo“, hymn do św. Cecylii ks. A. Chlondowskiego, oraz „Królewski Chrystusa sławiony sztandarze“ ks. Chlondowskiego. W połowie występów sekretarz generalny zdał sprawozdanie z działalności związkowej i podziękował w imieniu Związku prezesowi okręgowemu, p. Rzepce, oraz p. p. dyrygentom za pracę około zorganizowania zjazdu okręgowego w Rudzie.

W dalszym ciągu chór kościelny Orzegów, w ilości 60 członków, pod bat. p. dyr. Barona odśpiewał trzy utwory: „Ave verum“ Mozarta, „Ave Maria“ W. Edera oraz fugę „Salvum fac Domine“ ks. prof. Gajdy. Jako przedostatni śpiewał chór kościelny św. Cecylii z Rudy parafia Matki Bosk. R., w ilości 40 członków, pod bat. p. Kałusa i odśpiewał dwa utwory: „Pan chce królować“ Froszla do słów Kochanowskiego oraz „Zaszumiał wiatr komp. nieznanej.

Jako ostatni wystąpił chór kościelny św. Cecylii Ruda z parafii św. Józef, pod bat. p. dyr. Pluty, w ilości 50 członków, z pieśniami: „Lauda Sion“ z tow. orkiestry, „Gdybym dzwonkiem była“ z akomp. fortepianu Engelharda i „Dzięki Ci, Przedwieczny Boże“ à capella St. Moniuszki.

Na zakończenie odśpiewał dziarski chór męski z Lipin szereg pieśni świeckich, jak: „polonez „Niech nas jedność łączy w koło“ i „Jeszcze raz wszyscy wraz“ oraz „Ostatni Mazur“, odśpiewany przez chór k. z Rudy św. Józefa.

Wieczór towarzyski, na którym miło bawili się nasi śpiewacy, szkoda że nie wszyscy, zakończył wspaniałą tę uroczystość śpiewaczą na zjeździe okręgowym w Rudzie Śl.

Pokwitowanie składek członkowskich.

Chór Kośc. Chropaczów 2,34 zł (I kw. 1937. r.), Chór Kośc. Mysłowice 3,— zł (II i IV 37). Chór Kośc. Orzegów 19,36 zł (nie wiadomo za co). Chór Kośc. Chorzów-Klimzowiec 10,80 zł (za III kw. 36 i I kw. 37 r.).

Członkowie wspierający Związek.

Ks. prob. Januszewicz (Jedłownik) 1,— zł.

Wiadomości wychodzą co miesiąc nakładem Związku P. Ch. K. pod kierownictwem ks. Gajdy, prezesa, i Antoniego Prandziocha, sekretarza Związku. — Adres redakcji: Wełnowiec (Telefon 312-39) i Katowice, ul. Brata Alberta, obok Śl. Zakł. Technicznych (Telefon 353-43). — P. K. O. 310.692. — Za redakcję odpowiada: Antoni Prandzioch. Cena egzemplarza 8 groszy.